

Wanda Pindłowa\*

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa  
Uniwersytet Jagielloński

## BIBLIOTEKA JAKO ŹRÓDŁO SUKCESU W PRACY NAUCZYCIELA BIBLIOTEKOWNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ [LIBRARY AS A SOURCE OF SUCCESS FOR LIS TEACHERS]

**Abstrakt:** Założenie, że biblioteka przyczynia się do osiągnięcia sukcesu zawodowego, nie dotyczy wyłącznie profesji bibliotekarskiej, ale wszystkich zawodów, których przedstawiciele korzystają z bibliotek. Autorka zajmuje się jednak tylko znaczeniem, jakie mają doświadczenia zawodowe dla nauczycieli akademickich uczących bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

BIBLIOTEKOWNAWSTWO – EDUKACJA – INFORMACJA NAUKOWA – PRAKTYKA BIBLIOTECZNA – TEORIA

**Abstract:** The assumption that libraries contribute to professional success of their users doesn't refer only to library profession but to all those professionals who use libraries. The author concentrates on the importance of professional experiences for academic teachers teaching library and information science.

EDUCATION – INFORMATION SCIENCE – LIBRARY PRACTICE – LIBRARY SCIENCE – THEORY

\*

\*      \*

Założenie, że biblioteka przyczynia się do sukcesu, nie dotyczy naturalnie wyłącznie profesji bibliotekarskiej, ale wszystkich zawodów, których przedstawiciele korzystają z bibliotek, a więc jest ono ze wszech miar słuszne i wydaje się wobec tego oczywiste. Zawsze jednak najtrudniej jest udowodnić oczywistość. Zamiarem autorki jest zajęcie się tylko pewnym wycinkiem tego zagadnienia, a mianowicie problemem, na ile ważne są doświadczenia zawodowe dla nauczycieli akademickich z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Przy świadomości, że zarówno bibliotekoznawstwo jak i informacja naukowa są naukami stosowanymi, a podstawy teoretyczne powstają jako forma wtórna, nadbudowa działalności praktycznej, łatwiej uwierzyć, że posiadanie własnych doświadczeń w zakresie praktyki bibliotecznej czy informacyjnej ułatwia badania naukowe, a przede wszystkim nauczanie.

Nie trzeba więc już zadawać pytania o jaki sukces tu chodzi? ponieważ wiadomo, że bibliotekarze, którzy stali się nauczycielami akademickimi posiadając wiedzę praktyczną, mają ułatwione zadanie w nauczaniu. Łatwiej im wyjaśniać wszelkie kwestie dotyczące zastosowania teorii. Mogą więc odnieść sukcesy na polu dydak-

---

\* Em. prof. UJ. dr hab. WANDA PINDŁOWA, dyrektor (1996–1998), a następnie wicedyrektor (do 2002 r.) Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ. Ekspert Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Członek komitetu redakcyjnego czasopisma PTINT oraz wiceprzewodnicząca Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy MEN. Dwie najważniejsze publikacje: (1997) *Electronic future of academic libraries*; (1994) *Informetria w nauce o informacji. Metody i problemy*. Adres elektr.: ipindel@inib.uj.edu.pl

tyki. Studenci rozumieją ich wywody. Nauczyciele ci mają wiele gotowych przykładów pochodzących z praktyki i własnych doświadczeń. Co zatem z teorią? Czy dla tych, którzy zajęli się problemami teoretycznymi praktyka i doświadczenia osobiste również mają znaczenie i czy ułatwiają prowadzenie badań. Wydaje się, że i na to pytanie odpowiedź powinna być pozytywna.

Jeśli Cyprian Kamil Norwid miał rację mówiąc, że: „Chcąc mieć przyszłość należy mieć przeszłość” to powinno się uznać, że aby odnieść sukces w karierze naukowej i dydaktycznej to trzeba tę karierę rozpoczynać od praktyki. Byłoby to jednak wielkim uproszczeniem i stanowiłoby tylko część prawdy. Przede wszystkim odnosić się to może jedynie do kariery naukowej w dyscyplinach empirycznych, po drugie sprawdza się wówczas, gdy nauczyciel akademicki, o którym tu mowa, ma predyspozycje zarówno do nauczania jak i prowadzenia badań.

Gdy przyjrzeć się, jak kształtowała się dyscyplina Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa (dalej BiIN), wykładana w Polsce na kilku uczelniach, to łatwo stwierdzić, jak wiele kadry nauczającej rekrutowało się i nadal się rekrutuje z bibliotek, nieco rzadziej z ośrodków informacji. Rozwój tej dyscypliny zaczął się w Polsce, głównie po roku 1974, kiedy to postanowiono podnieść poziom kadry bibliotecznej, która pochodziła przeważnie z różnych dyscyplin humanistycznych, a przede wszystkim spośród polonistów i historyków w bibliotekach akademickich, z bibliotekarzy ze średnim wykształceniem w bibliotekach publicznych, a kadry nauczycielskiej w okresie przedemerytalnym w bibliotekach szkolnych. Decyzje o otwarciu kierunku studiów wynikły z braku dobrze przygotowanej kadry miały swoje korzenie także w rozwijającej się technologii informacyjnej, która wkraczała do bibliotek, pod wpływem krajów zachodnich. Próby wdrażania automatyzacji rozpoczęto w Polsce w latach 70. Wiadomo było już wtedy, że trzeba przygotowywać pracowników o innym profilu i umiejętnościach niż dawniej. Kilka nowych ośrodków kształcenia, które powstały po roku 1974 bazowało przede wszystkim na pracownikach bibliotek i to tych, którzy mieli już stopnie doktorskie. Inni musieli gwałtownie zająć się własną karierą naukową i te stopnie dopełnić. W tym okresie, pracownicy bibliotek jako nauczyciele akademicy mieli więc dobre rozpoznanie praktyczne, a uzyskując nową wiedzę teoretyczną przez doksztalcenie się i czytanie literatury zarówno dla prowadzenia zajęć, jak i pisanie własnych prac wyprzedzali wówczas generalnie bibliotekarzy praktyków znajomością nowoczesności. Kiedy nastąpił okres zmian polityczno-ekonomicznych w Polsce, czyli po roku 90. biblioteki zaczęły uzyskiwać fundusze na wdrażanie automatyzacji, a bibliotekarze szkolili się, aby mogli pracować na nowym sprzęcie i zapoznawać się z nowymi systemami. Wówczas to używali znowu wiedzę praktyczną, której brakowało często pracownikom naukowym, ponieważ ci opierali się głównie na literaturze i ewentualnie na „ogłądaniu” wdrażanych systemów w bibliotekach polskich i zagranicznych. Znowu więc nastąpił okres, kiedy zapraszano bibliotekarzy z doświadczeniem w zakresie automatyzacji do prowadzenia ćwiczeń na studiach BiIN, gdyż mieli już oni własne przetarte ścieżki i pogląd na to, co jest warte nauczania się, a co powinno się ewentualnie zmienić. Każdemu, nauczycielowi, który ma własne doświadczenia łatwiej jest prowadzić zajęcia praktyczne i objaśniać dany przedmiot oraz odpowiadać na pytania studentów niż temu, który zna przedmiot wyłącznie z literatury. Można więc powiedzieć, że takie przeplatanie się praktyki i teorii przynosi pozytywne efekty. Występowały i często jeszcze występują jednak nie tyle merytoryczne ile administracyjne przeszkody, w zatrudnianiu na godziny zlecone bibliotekarzy. Po pierwsze nie wszyscy, chcą się zgodzić na nisko płatną ofertę, bądź co bądź trudnej pracy dydaktycznej, niektórzy praktycy bibliotekarze, nie czują w sobie powołania do takiej pracy, a po drugie, gdy w Instytucie/Katedrze/Zakładzie pracownicy nie wypełniają godzin etatowych, władze uczelni nie chcą się zgodzić na opłacanie godzin zleconych. Bywały też dawniej możliwości wysyłania na praktykę roczną lub półroczną młodego asystenta, który ukończył studia z zakresu

BiłN i był kierowany do biblioteki na staż. Obecnie jest to raczej trudne w realizacji, ponieważ asystentów przyjmuje się głównie po doktoracie a obciążenie godzinami dydaktycznymi, powoduje, że nie mogą oni nawet przez semestr zajmować się wyłącznie pracą w bibliotece i nie uczyć.

W nawiązaniu do głównego tematu obecnej konferencji, gdzie bibliotekę wskazano jako klucz do sukcesu, warto zapytać: o jakim kluczu do sukcesu mówimy wskazując na rolę biblioteki, jako placówki pozwalającej na jego osiągnięcie? Jaki klucz należy dobrać, aby ten sukces odnieść? Czy kluczem do sukcesu ma być wytrych? Klucz Yale? Czy może zwykły, mały, ale za to złoty kluczyczek?

W przekonaniu autorki posiadanie wiedzy praktycznej, która składać się może na |to co filozof Michael Polanyi nazywa „tacit knowledge” [Wikipedia 2008] jest bardzo przydatne przy prowadzeniu zajęć na studiach BiłN, zwłaszcza w przedmiotach, które dotyczą np. katalogowania, klasyfikowania, czy też tworzenia baz danych. Ważne jest również, aby posiadać doświadczenia z bezpośrednich spotkań w bibliotece, czy ośrodku informacji z użytkownikiem. Własna obserwacja zachowań użytkowników, jak i sposoby formułowania przez nich pytań, pozwala poznać rzeczywistość, podczas gdy opisy tych sytuacji informacyjnych przedstawiane w literaturze przedmiotu zaledwie przybliżają do tej rzeczywistości. Znajomość biblioteki i jej procesów daje nauczycielowi poczucie, że przedstawiane, problemy potrafi lepiej wyjaśnić i wobec tego, może osiągnąć większy sukces dydaktyczny. Wydaje się, że określenie o jaki klucz chodzi ma związek z tym, jak przebiegała praca obecnego nauczyciela w danej bibliotece, oraz na ile głęboko ją poznał. Jeśli np. był dyrektorem biblioteki i zna się przede wszystkim na zarządzaniu, ale przedtem z pewnością wykonywał szereg innych prac w różnych działach to w tym przypadku da się określić rodzaj posiadanego przez niego klucza wytrychem. Zna się on bowiem na całości biblioteki jako organizmu i choć nie musi dogłębnie znać wszystkich procesów ale je czuje i rozumie. Klucz Yale zaś może być symbolem ogólnej znajomości działania biblioteki na zasadzie np. odbytego dłuższego stażu, kiedy to poznanie placówki miało charakter dość pobieżny ale za to objęło jej całość. Złotym specjalnym kluczyczkiem nazwać by można sytuację, w której nauczyciel jest wyspecjalizowany praktycznie w jednym procesie bibliotecznym, ale za to zna się bardzo dobrze na katalogowaniu, lub tworzeniu baz danych i tę wiedzę, może przekazywać na bardzo wysokim poziomie.

Można także postawić pytanie przewrotnie, czy wiedza praktyczna przeszkadza nauczycielowi w jego dydaktyce. Odpowiedź i w tym przypadku może być pozytywna. W sytuacji, gdy nauczyciel nabył swoją wiedzę praktyczną w placówce mało nowoczesnej, a sam jest zbyt skostniały i zbyt płytko przygotowany teoretycznie, może się zdarzyć, że będzie odczuwał zdobyte wcześniej umiejętności jako coś, co go krępuje i nie pozwala mu objąć szerzej danego zagadnienia. Okazuje się, często że np. pracownicy bibliotek, którzy zdają egzamin na bibliotekarza dyplomowanego mają trudności z odpowiedzią na pytania wymagające syntezy. Jeśli np., zapytamy: o charakterystykę bibliotek akademickich w Polsce to zaczynają oni swą odpowiedź od sformułowania: „w mojej bibliotece jest tak i tak...” i nie zawsze rozumieją dlaczego im przerywamy i prosimy aby mówili ogólnie o funkcjonowaniu bibliotek uczelnianych w kraju. Oni mają wiedzę praktyczną i do egzaminu musieli przeczytać szereg lektur, i mimo wszystko nie potrafią wyjść poza „swoje podwórko”.

W dyscyplinach empirycznych, jak to już zostało wcześniej wspomniane, teoria i praktyka wzajemnie powinny się przenikać. Nieznajomość jednego lub drugiego członu na dłuższą metę niesie za sobą uboczne negatywne skutki. Ze względu na to, że nauczyciel akademicki powinien przede wszystkim uczyć studentów rozwiązywania problemów, wiedza praktyczna ma tak duże znaczenie. Pozwala na przytoczenie prawdziwych faktów i przykładów nie wymyślonych, ale wziętych bezpośrednio z życia. Karl Popper napisał: „Problemy nauki są

oczywiście poprzedzane przez problemy przednaukowe, a w szczególności przez problemy praktyczne. Śmiało możemy przyjąć, że nawet ameba ma problemy. Każdy bowiem organizm ma wbudowane w siebie oczekiwania. A problemy pojawiają się najczęściej wtedy, gdy jakieś oczekiwania doznają zawodu” [Popper 1997, s. 175]. Na pytanie typu: Jakie problemy czekają na rozwiązanie w bibliotekarstwie polskim? Studentom jest trudno odpowiedzieć nawet po wysłuchaniu wykładów. Kiedy jednak wykładowca poprze swoje wywody konkretnymi przykładami z praktyki i własnych doświadczeń, wskaże na błędy, jakie zostały popełnione, albo właśnie na pozytywne strony danego zagadnienia, łatwiej studentów przekonać o wartości wiedzy teoretycznej, która to wiedza jest często lekceważona, jeśli nie widzą oni jej związku z praktyką.

Aby rozumieć problem, trzeba próbować go rozwiązać. Jeśli się to nie uda to i tak zyskuje się na bliższym poznaniu zagadnienia i już przy ponowieniu próby rozwiązania go możemy osiągnąć sukces. Zatem ów poszukiwany klucz do sukcesu, to biblioteka, którą Jan Paweł II określił: „Biblioteka jest instytucją, która samym swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury, jest wymownym znakiem jedności kolejnych pokoleń, które z różnorodności czasów i kwestii tworzą wspólne patrymonium kultury i nauki. Biblioteka jest więc szczególną świątynią twórczego ducha ludzkiego...” [Jan Paweł II 1999, s. 48]. Znajomość tak znaczącej instytucji dodaje, zwłaszcza młodemu wykładowcy skrzydeł i pozwala mu być bardziej pewnym siebie i swojej wiedzy. To też może on łatwiej osiągnąć sukces w swej pracy dydaktycznej. Trzeba jednak być ostrożnym, gdyż nauczyciel, który ma doprowadzić studentów do zmiany w stanie ich wiedzy i zostania ludźmi o coraz szerszych poglądach, sam musi dostrzegać zmiany i poddać się „wątpieniu”, jako istotnemu doznaniu intelektualnemu [Kwiatkowska 2001, s. 118]. Musi więc on uważać, aby jego wiedza praktyczna nie zahamowała procesu poznawania świata i rozumienia zachodzących zmian. Musi on wciąż poddawać własne prawdy próbie wątpienia, aby samemu nie skostnieć w swych poglądach. Powinien on rozumieć pozytywną rolę chaosu.

Co można powiedzieć o pracowniku nauki jako badaczu. Czy praktyka, własne doświadczenia z bezpośredniej pracy w bibliotece pozwalają osiągnąć sukces także w pracy badawczej? Odpowiedź i tutaj jest pozytywna, choć trudno jest to zjawisko generalizować. Podobnie jak w odniesieniu do dydaktyki są osoby mające predyspozycje badawcze, jak i takie które wstąpiwszy na drogę naukową, raczej męczą się i nie osiągają wiele, ponieważ nie czują się w tej roli dobrze, a często nie umieją na czas zawrócić. W dzisiejszej dobie, kiedy gospodarka ma być oparta na wiedzy, wymaga się od nauki rozwijania takich dziedzin, które tę gospodarkę wspierają swoimi badaniami [Kukliński, red. 2001]. Są tu naturalnie zagrożenia dla nauk społecznych i humanistycznych, od których nie wiele można w zakresie tego wspierania uzyskać. Przewiduje się, że nakłady finansowe na naukę, w odniesieniu do nauk społecznych i humanistycznych będą ograniczane a zwiększy się nakłady na nauki podstawowe i stosowane i to te, które będą odgrywały konkretną rolę w gospodarce kraju. W tej sytuacji Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa nie są w złym położeniu, ponieważ służą one wszystkim naukom i rozwój wszystkich nauk w pewnym sensie zależy od sprawności działania zarówno bibliotekoznawstwa jak i informacji naukowej. Ważne jest więc, aby młodzi pracownicy naukowcy z tego zakresu mieli możliwość zapoznawania się z praktyką, gdyż będą oni bardziej uzbrojeni w argumenty uzasadniające rozwój BiIN jako dyscypliny.

## Wykorzystane źródła i opracowania

- Jan Paweł II w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (1999). Informacje-Komunikaty-Doniesienia. *Poradnik Bibliotekarzy* nr 7/8 s. 48.
- Kukliński, A., red. (2001). Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwanie dla Polski XXI wieku. Warszawa: Komitet Badań Naukowych, 290 s.
- Kwiatkowska, H. (2001). Pewność i wątpliwość w działaniu pedagogicznym. [W:] Pałacowska, K., red. Tradycja i wyzwania. Księga pamiątkowa na 75-lecie założenia Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1921–1996. Kraków: Wydaw. UJ, s. 115–120.
- Popper, K. R. (1997). Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności Warszawa: Wydaw. Książka i Wiedza, 273 s.
- Znaczenie praktyki dla nauczyciela. Wikipedia, dok. elektr. [odczyt: 4.05.2008].